

2sty, Daleko

Stay alive!
Nie ma ze nie

Ok.

Zawsze chciałem dobrze pizgać, żeby żyć na walizkach
I na vixach pamiętam kiedy porobiony odpalałem freestyle
Vito zgaś jak iskra olimpijska,
Siema, nara
Teraz jadę C3 słucham „24 karats of gold”

Włosy blond
Chuj to stąd
Czarne albo rude
Kiedy nakładała puder
To waliłem wodę
Uwierz, dzisiaj mi nie wstyd
Mam o czym pisać wersy
i mogę na luzaku resztę pieprzyć
Skoro mam najlepsza z najlepszych
Słuchałem lepszych od siebie
Jakoś dwie płyty wstecz
I czuję te zajawę
Jak pierwszy ... sketch
Jak walka wręcz w kółku
Jak noc na posterunku
Wtedy wszystko wchodziło
Jak Five-O i bro na murku
Ale nienawidzę siebie za to że zapętlałem się w rozkminach
Ale nienawidzę siebie za to że tak hejtowałem, szpinak
Wpierdałem za dwóch
Znów pęknie banknot
Palę dzoja
Myślę o tym co jest daleko za mną

Ławki i korytarze – to jest daleko za mną
Pierwszy kielon, ich twarze – to jest daleko za mną
Tramwaj, autobus nocny – daleko za mną
To jest daleko za mną, to jest daleko za mną
/2x

Czasem mam myśli by spierdolić z tego kraju
I to nie to że se wkręcę tylko budząc się nazajutrz
Kiedy siedzę w tramwaju
Patrzę sobie przez okno
Myślę że przeżyłem wszystko i zgubiłem gdzieś beztrosko
Niby miało być tak bosko
a nie czuje nic teraz
Bo to jak stan nieważkości
Nie wiem, w trybie zawieszenia jestem
Mam serce z kamienia
Wszystko zmienia się
Kamil, nawet nie czujesz bólu już kiedy kłują cie igłami
I dławi mnie od środka, ten czas i miejsce
I oby było mi zobaczyć ten jebany mecz
Z United Centre, kumasz
Kiedy spluwasz na chodnik
To wylewasz żal bo myślisz że jesteś gorszy od nich
A nie ma chuja
Nic nie wkurwi cie
Jest ok, nawet kiedy nie ma miejsca by zaparkować pod blokiem
Dziś mam swoją miss
Trzeba łapać powietrze
Palę dzoja, myślę o tym
Ile przede mną jeszcze

Nowe miejsca i twarze – tyle przede mną jeszcze
Lasy, góry i plaże – tyle przede mną jeszcze
Taxi, auta, jedno bijące serce – tyle przede mną jeszcze
Tyle przede mną jeszcze
/2x